

ROZDZIAŁ V.

Przysługi pierwiastkowe dla Króla Zygmunta III.

Po śmierci Stefana Batorego Litwa po większej części sprzyjała Maximilianowi Arcy-Książęciu Austriackiemu bardziej, niż Zygmuntowi Królewicowi Szwedzkemu na Tron Polski wezwanemu. Zygmunta Elekcyą dway wielcy Mężowie Jan Zamoyski w Koronie, Lew SAPIEHA w Litwie silno popierali, jedynie przez szacunek i przywiązanie do Krwi Jagiellońskiej; albowiem Zygmunt rodził się z Katarzyny Siostry Zygmunta Augusta Króla Polskiego. Zamoyski zwyciężywszy Rywalą Maximilianą, i tym samym Koronę dla Zygmunta zabezpieczywszy, nie miał szczęścia, tak uroczystego odebrać honoru od niego, jak SAPIEHA, któremu Król dając Pieczęć Wielką Litewską, dał mu wraz w Przywileju świadectwo takie, że się zdało jakoby Król Koronę swoją był winien temu Wielkiemu Ministrowi. Przyznawał SAPIEZIE Zygmunt w pełnych wdzięczności wyrazach, że kiedy Panowie Litewscy po większej części pisali się na stronę przeciwnika Jego, sam Lew SAPIEHA, żadnem z tamtąd nie dawszy się uwieść obietnicami, z jednostraynym do Króla i Ojczyzny był przywiązaniem; i że nie tylko sam stał przy nim, i za nim obstawał statecznie: ale też nakłoniwszy umyśły i serca współ Obywatelów przywiódł do tego, że Imie-

niem całego Księstwa i Stanów Prowincyi Litewskiej wysłani Posłowie do Krakowa na wierność i poddaństwo przysięgli Królowi. (*)

Samże Lew SAPIEHA odprawił Posłowanie z rekognicyą Prowincyi Litewskiej do Zygmunta III Króla Polskiego wkrótce po Jego Koronacyi, który Roku 1589. nadał mu wiecznemi czasami Skoruty między Dobrami SAPIEŻYNSKIEMI w Czereyszczyźnie będące; Skoruty owe czyli Dobra rzeczzone Skorwińskie wymieniają się w Konstytucyi następującej.

Konstytucya Seymu Warszawskiego 1590.

„ Za prozbą i pozwoleniem Panów Rad i Po-
 „ słów Ziemskich Koronnych i Wielkiego Księ-
 „ stwa Litewskiego w odmianę za Suraz przez
 „ Króla Jmści świętey pamięci Zygmunta Augu-
 „ sta Przodka Naszego, na prozbę Rzeczypospo-
 „ litey w Domu SAPIEHOW wziętey, daliśmy Wiel-
 „ kiemu Lwowi SAPIEŻIE Kanclerzowi Wiel-
 „ kiego Księstwa Litewskiego i Braciey Jego Ro-
 „ dzoney Urodzonym Grzegorzowi i Andrzejowi

(*) *Nobis in Regem electis, & inauguratis, dum majori ex parte Lithuanorum in Emulum nostrum vota & studia declinarent, illi, amuli Nostri posthabitis sollicitationibus, propensio in Nos animo, atque Reipublice commodis ductus, & integerrimum sese Nobis servavit, & alios consilio permovit, perfecitque, ut nomine totius Ducatus & Ordinum fidelitatis & subjectionis per nuntios iuramentum Nobis Cracoviam deferretur.* Rywocki in Idea Magni Herois Orat. VI. p. 50.

„ SAPIEHOM części w Imionach Ich Dziedzic-
„ nych. w Polney i w Czerei, w Lemnicy, w
„ Biejsiowie, w Olexyncach, w Biereczwiczu, w
„ Czeplakach, i w Białey rzeczne Skorwińskie:
„ ze wszystkim jako te części w tych Ich Imio-
„ nach dziedzicznych z Domu przereczonych SA-
„ PIEHOW wyszły, i Królowi Jmści s. p. Zygmun-
„ towi Augustowi puszczone były, za się je wca-
„ le im wiecznie w odmianę za Suraz dajemy. i w
„ dziedzictwo wieczne przywracamy, aby się służ-
„ ba Ziemska Wojenna nie zmniejszyła, jako o
„ tym Przywilej Nasz od Nas im tu na Seymie
„ dany szerzey obmawia. „



R O Z D Z I A Ł VI.

Układ Statutu Wielkiego Księstwa Litt:

Lew SAPIEHA jak Litewski Solon użytym był do ułożenia formy nowych Sądów Głównego Trybunału w on czas ustanawiającego się od Króla Stefana Batorego. Ustanowa Magistratury tey w Litwie, która w Koronie pierwszy swóy widziała model od wielkiego Zamoyskiego podany, (gdyż laty trzema pierwey w Koronie niż w Litwie Trybunał ustanowiony za staraniem i pracą Wielkiego Zamoyskiego,) nie tyle zadała pracy Naszemu SAPIEZIE; ile ułożenie Statutu czyli Prawa Litewskiego, od Statutow i Praw Koronnych cale różnego. Acz i Trybunał Litewski z Koronnym nie zewszysłkim zgadza się: różnice ich wyświeca Księga powtórney Edycyi z woli i rozkazu Lwa SAPIEHY przedrukowana: pod tytułem *Sposob Praw Trybunalnych*.

Lwowi SAPIEZIE winne Księstwo Litewskie swóy Statut, Korrekturę Prawa, i Konstytucye staraniem Jego spisane przez sprowadzonych umyślnie nato z różnych Akademiiow Europeyskich Mężow nayuczeńszych.

Statut Litewski dzieło Lwa SAPIEHY do Geniuszu Narodu mądrze od niego przystosowany tak przypadł do serca Obywatelow Litewskich; że bez niego wszystkie inne Prawa jak Ciało bez Duszy martwe bydź rozumieją.

Jakoż Litwa przy Koekwacyi Praw i Trybunałow Litewskich z Koronnemi, nadewszystko zawarowała sobie używanie ulubionego sobie Statutu, „ Sądow Trybunałskich & aliorum Subselliorum formam z Koroną Polską eandem assumimus excepto solò ufu Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego. „
Coæquatio Jurium Stanow W. X. L. z Koroną Polską.

Inne Statuty za przemianą czasow poprawie ulegały. Tak Statut Polski za Króla Alexandra przez Jana Łaskiego w ów czas Kanclerza Koronnego spisany, za czasem przez Przyluskiego, Herburta, Zawadzkiego, Kożuchowskiego i innych został w ogulność Praw Volumen Legum przelany. A jak więc rzeka mniejsza wpadając w większą traci Imie swoje, tak Praw Pisarze z Tytułu Autora, Księgi Ich z ducha pierwiastkowego przez reformę zmyły się. Statut Litewski za życia Autora na Seymie raz potwierdzony, tudzież wydawca jego wieczney pamięci godny, wziętości swej, i szacunku nigdy nie tracą. Czego dowodem jest samże Statut po kilkakrotnie drukowany: pierwszy raz za Zygmunta III. w Krakowie Roku 1588. drugi raz w Wilnie Roku 1619. z pokazaniem zgody i różnicy Statutow Koronnych i W. X. Lit: za panowania tegoż Zygmunta i za życia Lwa SAPIEHY, trzeci raz za Władysława IV. w Warszawie Roku 1648. czwarty raz za Jana III. w Wilnie Roku 1698. piąty raz za Augusta III. w Wilnie, szósty raz za Stanisława Augusta także w Wilnie R. 1786.

To mówię dzieło Prawodawcze załadzone na prawie Natury, równie jak wrodzona Ludziom ludzkość, i sprawiedliwość wpojona w serca i umysły wszystkich Obywatelów Litewskich słodką sprawia pamięć mądrego Prawopisa, który nie żałując kosztu i nakładu swojego na wydanie Statutu, i niesługując pracy koło Praw poprawy, staraniem i pracowitością swoją starał się Narod swój uszczęśliwić na zawsze.

„ Ustawy Praw naszych, które były kiedyś
 „ zawile i ciemne dogadzając czasów owych po-
 „ trzebnie należycie objaśnił, i do przypadku, w ja-
 „ kim one służyć mają, przyrównał, też Prawa
 „ staroświeckie, które po staremu nazywamy Sta-
 „ tutem Litewskim, ledwie od kogo używane, i
 „ dla samej szczególnie starości szanowane popra-
 „ wieniem starych, a nowych przyczynieniem zro-
 „ bił użyteczniejszy, toż dopiero powagą Króla, i
 „ wszech Rzeszypospolitej Stanów Approbatą u-
 „ twierdzone, żeby wiedziała Potomność czego się
 „ ma trzymać, podał do Druku. Poznawał bowiem
 „ dobrze roztropny Minister, iż przemożnego Na-
 „ rodu naszego potęgą, a straszna Sasiadom Zwy-
 „ cięstw naszych sława nieinaczej utrzymana być
 „ może, i powinna, tylko kiedy do jednostajnego
 „ i nigdy nieodmiennego sprawiedliwości prawidła
 „ wolność wszystkich zostanie przywiązana na za-
 „ wsze. „ Tłumacz Praw Justyniana, czyli Autor
 „ Księgi *de Jure Personarum* Teodor Skuminowicz Bi-

skup Gracjanopolitański w Dedykacyi do Jana Pawła SAPIEHY Wojewody Wileńskiego.

Zygmunt I. Roku 1529. kazał spisać w jedną Księgę zebrane dawniejsze Konstytucye Seymowe, przepisy, postanowienia, i wyroki Poprzedników swoich, chcąc żeby służyła Litwie owa Księga zamiast Statutu jakiego. Potym tenże Statut z Prawami dawnych Cesarzów Rzymskich i różnych Państw Chrześcijańskich zgodzony przez niektórych Obywatelów Księstwa Lit: Zygmunt August przywilejami w Bielsku i w Wilnie wydanemi utwierdził: *X. Wyrwicza Geografia.*

Przekonać się łatwo może Czytelnik, że Litwa nasza przed tym nie musiała mieć, tylko spisane Prawa w Księgę, którą Statutem starym nazywamy. Taki Statut Litewski po Rusku pisany Roku od stworzenia świata 7050. (Pańskiego 1542.) znajduje się w Wilnie z Pieczęcią i podpisem Leona SAPIEHY Pieczętarza, sнад dla Województwa Wileńskiego na Urząd posłany, niewiadomo kiedy podpisany, gdyż karty początkowe są wydarte, na co więcej: sam Lew SAPIEHA poprawca pierwszego i wydawca tego drugiego porządnego i uzupełnionego na wszelkie przypadki Statutu w przemowie swej wspomina o przepisowaniu Statutu, co z niemalą trudnością przychodziło dla Obywatelów W. X. Lit: Przemowę tę masz położoną przy końcu tego Rozdziału.

Statut W. X. Lit: jest nie tylko wolności obyczajem, własności osobistej twierdzą, ale też sprawiedliwości wyrocznią dla sądzących się, Sentencyonarzem

dla sędzących, tak dalece, że i Sędzia jakikolwiek, i Król sam poprzyśięga, iż według przepisów i Ustaw Statutu ma czynić sprawiedliwość, wydawać wyroki, Sędzia będąc wykonywaczem, Król Stróżem Prawa Naywyższym. Y tak poświadcza Approbata Statutu tegoż.

„Ten Statut Prawa W. X. Lit: ku używaniu na „wszystkie potomne czasy wydajemy, według które- „go już jakośmy sami Hospodar, tak i wszystkie insze „Stany Obywatele W. X. Lit: zachować się mamy, „i pod tąż przyśięgą Naszą, którąśmy na wszystkie „Prawa wolności W. X. Lit: uczynili, ślubujemy, i „obiecujemy i. t. d. „Z Przywileju Zygmunta III. Statut Litewski potwierdzającego na Seymie Koronacyinym Roku 1538. Miesiąca Stycznia 28. Dnia.

Wchodząc do świątyni sprawiedliwości, lubo, krom szanowney oney Księgi Prawa czyli Statutu (który Księgą Zywota *Liber Vita* nazywali Polacy) niewidzim na Jey Oltarzu ku czci i pamiętce wieczney wystawionego Jemu posągu; wszelako jeśli po Prawie Boskim pierwsza cześć należy się Prawu ludzkiemu: toć służy nie jakim sposobem Kadzidło wdzięczności temu, co Ją napisał, Mężowi, którego dzieło Zagraniczne. polerowne Narody w wysokim mają pcważeniu, między innemi Rosfiya i Anglia.

Dedykacya i Przemowa złota na czele Statutu położona i tu przyłączona okażą jasnie ducha, którym tchnął ów to Przyjaciół prawey wolności i równości Obywatelskiej.

DEDYKACYA

STATUTU LITEWSKIEGO

ZYGMUNTOWI III. KROLOWI POLSKIEMU

PRZEZ

LWA SAPIEHĘ

PODKANCLERZEGO W X. LIT:

*Były te czasy, Najjaśniejszy Miłościwy
Hospodarzu Królu, gdy w tym zgromadzeniu a pospolitowaniu ludzkim, którą my
Rzeczpospolitą nazywamy, nie prawem jakim opisanym, albo Statutem, ale tylko swoim
zdaniem i upodobaniem, władzę swoją Panowie a Królowie tego świata nad ludźmi rozciągali. Ale iż częstokroć od przystoyney
swojey powinności odstępowali: i na swój tylko pożytek rzeczy naciągając, o pospolite dobro
wszystkich mało dbali: stąd to było urosło, że ludzie brzydząc się ich Panowaniem, i
zwierzchnością, i nie Panami, ale tyranami onych nazywając, na samym tylko Statucie i
Prawie opisanym wszystko bezpieczeństwo i dobro Rzeczypospolitey zasadzali. A przeto on wielki i zacny Filozof Grecki Arysto-*

teles powiedział: że tam bellua, a po naszymu dziki zwierz panuje, gdzie człowiek według upodobania swego władzą swoją rozciąga; a gdzie zaś Prawo albo Statut górema, tam sam Bóg wszystkim władnie. A ta tego jest przyczyna, że Prawo jest, jako je drugi mędrzec wysławił, onym prawdziwym rozsądkiem a mądrym umysłu człowieczego łaczeniem, którym Pan Bóg naturę człowieczą obdarować raczył, aby według tego przyśtoynego a mądrego łaczenia żywot ludzki tak sprawował, jakoby się zatym, co jest pocziwego zawždy udawał, a co nie pocziwego, aby się tego wystrzegał. Lecz iż nie wszystkich tak przyrodzenie sprawiło, aby więcej rozumu, a niżli namiętności swoich, a bestyalskich popędliwości naśladować mieli, to wędzidło albo musztuk na zuchwalce Pan Bóg, i Prawo jego święte włożyło, aby ci za nieuczciwe sprawy swoje słuszne karanie, a cnotliwi przyśtoyną zapłatę odnosili. Y ten to jest cel, i koniec wszystkich praw na świecie, tym wszystkie Państwa i Królestwa stoją, i w całości swej zachowane bywają: gdzie zli

pomstę, a dobrze zapłatę odnoszą. Czego iż się zawždy ci lekają, którym swawola miła, a rozum im nieprzyjacielem, radziby to wędzido z siebie zrzucili, a prawa wszystkie, aby im nie panowały, radziby w niwecz obrócili. Pokazało się to na on czas w owych Królewicach i Młodzieniązkach Rzymskich, którzy (gdy Senatorowie naradzali się, aby ciężki ciężar panowania Królewskiego, abo Tyrańskiego z siebie złożyli, a prawem opisanym aby się zarządzili) wszelakim sposobem temu zabiegali Młodzieńcy, aby żadnego takiego prawa nad sobą nie uznawali. Bo powiedzieli prawo bydź głuche, i takowe które się uprosić nie da, jeśli w czym człowiek wykroczy, nie ma braku między ubogim a bogatym: a u Pana jednak jest miejsce łaski i zachowania, jest wzgląd na osoby; a tak lepiej pod samą Królewską zwierzchnością żyć, a niżli się w takie niebezpieczeństwo wdawać, żeby na samej tylko niewinności żywota, i postrzeganiu praw szczęście swoje człowiek sadzić miał. Taka powiadają myśl jest, i zawždy będzie ludzi swawolnych a nieukróconych, którym

groza praw jest nie miła, a wszeteczney ich swawoli zawsze przeciwna. Co my wszystko upatrując, Najjaśniejszy Miłościwy Król, za szczęśliwy Narod u siebie być poczytamy, którym Pan Bóg takie Dany i Przodki Waszey Królewskiej Miłości dać raczył, że nie tylko, aby według woli i upodobania swego nad nami zwierzchność swoją Królewską rozciągać mieli: ale i sami nam powodem do tego byli, abyśmy sobie prawa, jako największe stróże pospolitey wolności tworzyli, i większey władzy zwierzchności Królewskiej nad sobą nie dopuszczali; jedno póki by im pewną granicę Panowania ich nad nami prawa zamierzyły. Za co jako sławę nieśmiertelną w pamięciach naszych sobie zostawili, tak pogotowiu W. K. M. nasz Miłościwy Pan, Imię swoje wielce sławne między nami raczyłeś uczynić: że Statut nowy, a na wielu mieyscach od ludzi mądrych, a w prawach biegłych z Narodu naszego na to obranych poprawiony, na tym pierwszym wstępie Panowania swojego raczyłeś nam potwierdzić, a iżby już wszystkie Sądy, w tym Państwie Waszey Kró-

Iewskiej Miłości, sławnym Wielkim Księstwie Litewskim tak były odprawowane, z łaski swojej Królewskiej raczyłeś nam pozwolić. Prosto ja imieniem wszystkiej Rzeczypospolitej, Waszej Królewskiej Miłości swojemu Miłościwemu Panu, pokornie za tak miłościwą łaskę dziękuję. A iżem tę pracę przed się wziął, abym ten Statut w druk podał, tenże Waszej Królewskiej Miłości ofiaruję jako najwyższemu Stróżowi wszystkich Drow i wolności naszych, Pana Boga prosząc, aby on duchem mądrości, i wszelaką dzielnością Waszą Królewską Miłość obdarzyć raczył, żebyś nam Wasza Królewska Miłość tak szczęśliwie a długo panował, jakoby i chwala Pana Boga Wszemogącego przez Waszą Królewską Miłość pomnożona, i wszystka Rzeczpospolita w całości i w pokoju była zachowana; a tak świętobliwe nad nami Waszej Królewskiej Miłości panowanie tu na tym świecie sławą nieśmiertelną, a po śmierci żywota wiecznego zapłatą było nagrodzone. Z tym najniższe służby mo-

je, z wiernym poddaństwem łasce Waszey
Królewskiej Miłości pilnie zalecam.. Pi-
fan w Brześciu, Roku od Narodzenia Sy-
na Bożego 1588. Miesiąca Grudnia pier-
wszego dnia..

Waszey Królewskiej Miłości
Pana, Pana mego Miłościwego.

Nayniższy Sługa,
i wierny poddany,

LEW SAPIEHA

Hodkanclerzy W. X. L.

TEGOŻ PRZEMOWA

DO

STANOW W. X. L.

*Wszem w obec Stanom Wielkiego Księstwa Litewskiego Lew SAPIENT Podkancle-
rzy W. X. Lit. Starosta Słonimski, Mar-
kowski i Miadzielski powolne i życzliwe
służby swoje ofiaruje.*

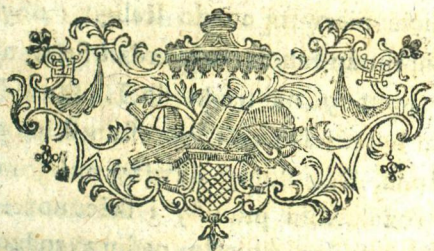
Obaczywali to wszystkich wieków ludzie mą-
drzy, że w każdej Rzeczypospolitey czło-
wiekowi pocziwemu nic nie ma być droższe-
go nad wolność. A niewolę tak się ma brzy-
dzić, że nie tylko skarbami, ale i śmiercią o-
nę od siebie odganiać powinien. A przeto lu-
dzie pocziwi, nie tylko majątności, ale i gardł
swoich przeciwko każdemu nieprzyjacielowi
naśtawić nieżałowali: aby pod ich okrutne opa-
nowanie nieprzychodzili; a z wolności swojej
będąc złupieni, według wolę i myśli ich ja-
ko niewolnicy nie musieli żyć. Ale już mało-
by i na tym było, żeby człowiek z niewolę
od postronnego nieprzyjaciela był wolen, gdy-
by domowego nieprzyjaciela nad sobą cierpieć
musiał. Tedy ten musztuk, abo wędzidło na
pohamowanie każdego Zuchwalca jest wynale-

ziane, aby się bojąc prawa od każdego gwałtu i zbytku pohamował, a nad słabszym i chudszy nie paścił się, i uciskać go niemógł. Bo dla tego prawa są postanowione, aby możnemu i potężnemu nie wszystko było wolno czynić, jako Cycero powiedział, iż jesteśmy niewolnikami praw, dla tego, żebyśmy wolności używać mogli. A jeśliż człowiekowi uczciwemu nie masz nic miłszego nad to, gdy w Oyczyźnie swej bezpiecznie mieszkając nie boi się, aby kto go na dobrej sławie jego zmazać, abo na ciele i na zdrowiu obrazić, abo też na własnej majątności jego ukrzywdzić mógł; tedy to nie czemu, inszemu, jedno prawu przyczynać ma, za którym od każdego, w pokoju siedzi, a żadney ufilności, obelżenia i ukrzywdzenia na sobie nieponosi. Bo ten cel i skutek wszystkich praw jest i ma być na świecie, aby każdy dobrą sławę swą, zdrowie i majątność w całości miał, a na tym wszystkim żadnego ułżeczku nie cierpiał. Y to jest nasza wolność, którą się my między innymi Narody Chrześciańskimi chwalimy, że Pana, iżby według wolę swę, a nie według praw naszych pawał, nad sobą nie mamy; a jako sławy uczciwey, tak żywota i majątności wolno używamy. Bo ktobykolwiek z tych trzech rzeczy w czym nas

ukrzywdzić, i według upodobania swego, a nie według praw naszych nad nami paścić się miał: tenby już nie Panem naszym, ale skazicielem praw i wolności naszych był, a my byśmy niewolnikami jego być musieli. Y słusznie za prawdę mamy za co Panu Bogu dziękować, że pod panowaniem Królów Jchmościow i Wielkich Książąt Panow naszych tę władzę i wolność w ręku swoich mamy, a prawa sami sobie tworząc, jako nawiećey możemy, wolności swojej we wszystkim postrzegamy. Bo nie tylko Sasiad, a spólny nasz Obywatel Ojczyzny, ale i sam Hospodar Pan nasz żadney zwierzchności nad nami zażywać nie może, jedno tylko wiele mu prawo dopuszcza. Przeto mając takowy skarb w rękach naszych, który żadną sumą przepłacony być nie może; przystoi każdemu poczciwemu człowiekowi, aby o nim wiedział, a będąc dobrze świadomy, aby jako sam siebie i popędliwości swej hamował, i według prawa pisanego sprawował się, a niktogo niekrzywdził: tak jeśliby od kogo był ukrzywdzony, aby wiedział gdzie obrony i lekarstwa w krzywdzie swej szukać ma. Bo jako jeden Senator Rzymski drugiego strofował, że prawa Ojczyzny swej nie umiał; tak każdy Obywatel godzien jest naganienia, który wol-

nością się chwali, a praw swoich umieć i rozumieć niechce, którym prawem wszystkie wolność swoją obwarowaną ma. A jeśli któremu Narodowi wstyż praw swoich nieumieć, pogotowiu nam, którzy nie obcym jakim językiem, ale swoim własnym prawa spisane mamy, i każdego czasu, czego nam potrzeba ku odporu wszelakiej krzywdy, wiedzieć możemy. A iż ta trudność przedtym niepomалу do tego zaważała, że niekażdy i Statut mógł mieć, dla trudnego i długiego przepisywania; tedy i w tym tej potrzebie każdemu Obywatelowi folgując, i ku pożytku Rzeczypospolitey czyniąc, ważyłem się tego, tę pracę na siebie podjąć, a kosztu i nakładu swojego nieżałując, abych to w druk podał, a drogę łacnieyszą i snadnieyszą każdemu ku wiadomości prawa pokazał, gdyż to już w rękach swych każdy, kiedy zachce, mieć może. Proszę raczcie W. M. tę pracę odemnie wdzięcznie przyjąć, a mając wolności swoje prawem dobrze obwarowane, tego postrzegać, abyście do Sądów i do Trybunałów, nietylko ludzi dobrych, a tych praw naszych dobrze umiejętnych obierali, ale bojących się Pana Boga, i cnotliwych, którzyby nie dla pożytku swego, a ku szkodzie bliźniego, dla

łakomstwa swego i dla podarkow prawa wykrecali, ale prostym trybem idac świętey prawdy i sprawiedliwości postrzegali, a tę wolność, którą się cieszymy, w całości nam zachowali. Z tym się łasce i miłości W. M. braterskiey poruczam.



R O Z D Z I A Ł VII.

Uznanie Wiary i wykonanie Pej w uczynkach Prawowiernych.

Trwał przez czas nie mały Lew SAPIEHA w takim Religii wyznaniu, jakiego pierwsze w Polsce i Litwie domy z obcych krajow były zachwyciły, krom Domowego u Rodzicow wychowania, które polpolicie pierwszą co do Religii i obyczajności nazwać się może szkołą, utwierdził się w nim jeszcze bardziey posłany na nauki do Lipska. Tameczna Akademia była z samych Protestantkich nauczycielow złożona. Bóg dobry dawszy mu gruntowny rozum ku rozeznaniu prawdy i skłonności serca najlepsze, dał też mu światło nadprzyrodzone, któremu powodując się poznał słabość fundamentów tej Religii, która Tajemnice Boskie albo lekce waży, albo fałszywie tłumaczy; i zgorzyl się z tego, że do stołu, jak mówią, Pańskiego zniewalać go śmiał Minister Zborowy, acz niewytrzeźwionego po uczcie w Krakowie (*) Tak tedy mądry i bogoboyny Pan natychmiast poznał błędliwe wiary wyznanie tych, którzy nazbyt po towarzysku z Bógiem swym postępują.

(*) *Accidit forte, ut festo Divi Præcursoris die non fictus Myserius suæ sectæ interesset, nocte quippe proxima Convivium ad lucem usque multam produxerat.* Rośkowski piśmé o tym pod Rokiem 1586. lib: 3. fol: 158.

Kiedy Lew już na rozumie oświecony i na woli pobudzony nie różnił się wewnętrznie i w duchu od Katolika, żeby nikomu, a naybardziej Małżonce z Domu Firlejow przywiązanej do wyznania swego wiadoma nie była w Mężu Religii odmiana, obmyślił sposob taki.

Pod pretextem polowania bierze z sobą Kapłana Katolickiego, a kiedy myśliwi rozpierzchnieni po kniejach i lasach szukają zwierza, Lew tym czasem pilnie i troskliwie roztrząsa sumnienie swoje, przypomina grzechy w ciągu trzydziestu lat życia swego popełnione: skruszonym sercem wyznawa one przed Kapłanem sam na sam, bierze od niego rozgrzeszenie. To kiedy Mąż czyni w lesie, w domu sni się snem zmorzoney Zenie jego, jakoby starzec szędziwy ujawnszy ją za rękę mówił: *Ty spisz, a Mąż twój myje się w kąpieli*: w tych słowach przebudzona trwoży się troskliwa o zdrowie Męża Zona, nie wiedząc co się z nim dzieje, kompiel owę tłumaczy sobie rozmaicie, raz za dółcz, drugi raz za krew rozumiejąc, nie może domyślać się, że ta kąpiel znaczy łez potoki skruszonego przed Bogiem serca, i wylanego przed Majestatem Boskim sumnienia, znaczy strumienie z Ran Jezusowych płynące ku zmywaniu zmazy grzechów, jak to potym sama sobie wytłumaczyła, dowiedziawszy się w rok od Męża o odprawionej na ten czas Sakramentalnej Spowiedzi i uczynionym Wiary Katolickiej

wyznaniu, którą i sama przyjęła będąc wcześniej przysposobiona łaską oświecenia.

Skoro nastąpiło zezwolenie obu Małżonków na jedną zgodę, nie miał już przyczyny kryć się przed nikim, albo tać w sercu. jak dotąd, przez wstrzymanie uft od wyznania Wiary publicznego. *X. Jan Rywocki in Idea magni Herois.*

Tak tedy od X. Piotra Skargi S. J. dostatecznie i gruntownie nauczony i przekonany Lew o prawdziwie Religii Katolickiej, po niejakiu czasie jako Minister z Królem Zygmuntem III. poszedł do Katedralnego Kościoła w Krakowie, tam po wyfluchanym Kazaniu, i po Mszy X. Piotra Skargi w oczach Króla i wszystkiego Państwa uczynił wyznanie Wiary Katolickiej, z czego powszechna nastąpiła radość i powinszowanie. Nie długo potem, aby zawstydził Ministrów Protestantkich, wprowadził ich w dysputę z Kapłanami Towarzystwa Jezusowego w Stołecznym Mieście Królestwa Polskiego Krakowie, tam z wielką pociechą swoją, a wstydem tamtych, publicznie wytknąwszy ich błędy, jawne tym sposobem Wierze Katolickiej dał świadectwo, które starożytną Przodków jego Wiarę na nowo umocniło, nie już w nim tylko samym, ale i w innych, którzy za ludzkimi poszedłszy wynalazkami od prawdziwego Ducha Religii Chrystusowej daleko już byli odstąpili, że Lew SAPIEHA szczerze przyjął wyznanie Katolickie; między innemi jest też niepośledni dowód, że przyjął dedykowaną sobie Księgę

przeciwko Protestantom napisaną pod tytułem: *Andreas Jurgiewicz Canonicus Vilnensis Anno 1594. edidit libellum in scriptum: Bellum quinti Evangelii, in quo contra larvatam harmoniam Genevensium, & fucatum Consensum Sendomiriensem clarissime ostenditur, nullam esse apud Evangelicos nostri temporis fidei unitatem vel certitudinem. Opus dedicatum Leoni Sapieha M. D. L. Cancellario. Klemens VIII. Papież jakby winszując Lwowi zwycięstwa nad błędami przezeń otrzymanego przyśłał mu za upominek Oycowski Krzyż srebrny z wielkimi odpustami i z takim napisem: Hoc signo salutis Clemens VIII. Pontifex maximus Leonem SAPIEHA, Supremum Magni Ducatus Lit: Cancellarium post ejuratam ab eo Hæresim ex urbe salutavit. Inventam Ovem Bonus Pastor Christi brachiis amplexus.*

Złotą zaś Różę od siebie poświęconą posłał żenie jego, która dar ten przy obrazie Najsświętszey Panny Cudami płynącej w Kościele Świętego Michała Wileńskim za wotum zawiesiła. Według zwyczaju i gustu dawniejszych wieków, bardzo była róża z pomiędzy innych roślin szacowana. Używano jej nietylko do wieńców i bukietów, ale też do stołu i potraw. Zaden festyn w Domu, ani żadna Uroczystość w Kościele, nie obeszła się bez używania Róży. Nastąpiło więc, że kunsztownie ze złota zrobiona w Rzymie i dla większego szacunku poświęcona róża posyłana była w darze od Ojca Świętego znaczniejszym osobom.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Uśmierzenie buntu w Rydze.

Niespokojność panowania Zygmunto-
 wego w Kra-
 ju Polskim wewnętrzną powiększył Karol Książ-
 że Sudermański rokoszem podniesionym w Szwecyi
 przeciw dziedzicznemu swemu Królowi; z podusz-
 czenia tegoż Karola, jednego z nim wyznania Ry-
 żanie przeciw Katolikom i Prawowiernemu oraz
 Królowi spisek także uczynili, i aby niemieli, ktoby
 mógł postęпки ich postrzegać, a postrzegłszy dono-
 sić Królowi, Konsula i Burgrabiego z Urzędu zło-
 żyli, Jezuitow z Miasta wygnali. Za zburzeniem
 Polpółstwa łatwo na wszelkie odważyli się bezpra-
 wie. A Teodoryk Von der Ave Westfalczyk Rząd-
 ca Kollegii z siedmio Jezuitami schronić się musiał
 do Dyamentu bliskiey Fortecy pod straż nad nią
 przelożonego. Co tylko się Jezuici z Kollegium
 wynieśli, wraz na ich miejsce zgaja różnowier-
 ców na łup wpadła gotowy, i wszystko między się
 rozchwytala, na co ze łzami tylko patrzali Katolicy.

Na uśmierzenie tego w Rydze buntu nie było
 sposobu, inżego, tylko roztropnego zeskrać tam do-
 nich na Kommissyą Męża.

Do naytrudniejszych spraw ułatwienia widział
 Król naysposobniejszego Lwa SAPIEHE; tego tedy
 wespół z Sewerynem Bonarem Kasztelanem Kra-
 kowskim na owę wielkiey wagi Kommissyą wy-
 znacza.

Lew za przybyciem swoim do Rygi pomiar-
kowawszy, że to Ryżanów spiknienie się nietylko
Zygmuntowi, ale i wierze panującej wypowiada
posłuszeństwo, zezwał Senat. i pierwszych Miasta
Obywatelów, żaląc się przed niemi: że Ryga tak
wielkimi Królów Polskich nadana przywilejami i
łaszkami, sprzykrzywszy sobie niejako wolność, i wol-
nego Panowania swobody, przez taki owo rokosz
pokazuje, że przekłada Samowładny Rząd nad Re-
publikantcki, niewolą Szwedzką nad wolność Polską,
mimo tego, że swobodna wolność Polska, tyle mia-
ła za sobą powabu, ile wstrętu Samowładne Szwedz-
kie Panowanie.

Z odpowiedzi niektórych wraz tu na jaw wy-
dało się, że różnowierce nie swoim mówią, ale cu-
dzym natchnięci duchem; zatym których obaczył
mniey winnych, umiał Mąż przezorny namówić i
nakłonić do złożenia przed sobą przysięgi: jako od-
stępują i niechcą więcej należeć do żadnych spi-
sków i rokoszu. Pokazało się tudzież, że kilka tyl-
ko głów było buntu wznieconego: podżogą trzech
tedy naywinniejszych, czyli samych przywódców
ukarał gardłem. (*) Konsula, Burgrabiego i Jezu-
itów wygnanych nazad do Miasta i Kollegium po-
wrócił. Niemogła zaiste lepiej Kommissya podję-
ty przeciw Królowi i Religii Prawowierney uśmie-

(*) *Tria seditionis capita in quibus erat Ghisius in medio foro subla-*
ta. Rożnowski libro 3. fol: 170a.

rzyć bunt Rokoszanow, jeno w oczach ich pierwszych karząc sprawiedliwie za wiarołomstwo dla grozy, drugich, za dochowaną Bogu i Królowi wierność, nadgradzając dla przykładu.

Swiadczy Piaścki pisząc o tym *Chronica fol. 91.* „ Delegaci Królewscy, z między których znakomitszy był Lew SAPIEHA Podkanclerzy Litewski, za przybyciem swoim do Rygi buntowników owego Miasta dobrze przedtym przez Króla Stefana dekretowanych i skazanych na łapanie, gdy po niejakim czasie powrócili do Miasta Banitowie, poymawszy Burmistrza i Adwokata Mieyskiego na wystawionym wśród Rynku Teatrze w oczach wszystkiego ludu gardłem ukarali, wygnanego zaś od zbuntowanego pospólstwa Konsula Eikiusza do Miasta i Urzędu powrócili, oraz wszystkie rozruchy między Obywatelami tamże zaspokoili, niektóre trudniejszy okolicości do Seymu odłożywszy. „

Dla objaśnienia rzeczy należy w tym mieyscu sięgnąć pierwszych tego buntu początków.

Roku 1585. za Króla Stefana Batorego stanęła poprawa Kalendarza dawnego przez Grzegorza XIII. Papieża od całego przyjęta Chrześcijaństwa. Magistrat Ryki z rozkazu Króla swego obwołał, i nakazał Miastu używanie Kalendarza nowego, pospólstwo od Pastorow swoich podbudzone, zawarłszy Bramy mieyskie, rzuciło się naprzód na Dom Eikiusza Katolika, i na wielu inszych Katolikom przychylniejszych Mieszczan, domy ich złupiwszy, przymusi-

li Magistrat do zniesienia tego Kalendarza, i pozwolenia tego wszystkiego, czego żądali. Eikiusz, który z Wellingiem Syndykiem Miasta, i Janem Thestyuszem Sekretarzem jedno rozumiał, uciekł się do Króla, Król zuchwałym Miasta postępkom wzruszony zlecił Książęciu Radziwiłłowi Kardynałowi, żeby sędownie weyrzał w przyczyny powstałego nierządu, i winnych ukarał.

Ryżanie przez krnąbrność za uciążliwy poczytując u siebie Dekret Kardynałski nakazujący Kalendarza Nowego przyjęcie, i zapłacenie Eikiuszowi za gwałt 10,000. Talarow, do Króla samego Appellacyą założyli. Król będąc w Grodnie R. 1586 sędził sprawę Ryżanow. Potwierdził wyrok Kardynałski, nakazał stawienie się przed Sądem swoim trzem pryncypałom, którzy pierwszą pochodnią wznieconego buntu stali się, za niestawieniem się wypadła Kondemnata na ich gardło. Dekret Królewski, tak Ryżanow rozdrażnił daleko, że Wellinga i Thestyusza gardłem oni owszem ukarali, i Jezuitow jeszcze śmieley po śmierci Króla z Miasta wyrzucili.

„Toż dopiero za Zygmunta III R. 1590 Przy-
„jachali do Rygi Seweryn Bonar Kasztelan Krakow-
„ski Kalwin, i Lew Sapieha Kanclerz W. X. L. de-
„legowani od Króla Zygmunta III dla pomiarkowa-
„nia zachodzących z Ryżanami trudności; Bonar
„jako Dyssydent Dyssydentom sprzyjając, postanowił
„przeciw woli Królewskiej; aby Oycow Soc: JESU
„do Miasta niewpuszczono dla objęcia Kościoła S.

„ Jakuba im od Króla Batorego postąpionego, prze-
 „ ciwnie Lew Sapieha Reindukcyi Oycom Soc: Je-
 „ su należney pretendował. Przeto (jak akta Oy-
 „ ców Soc: Jesu Ryjskich świadczą) Ryżanie na
 „ wieczną pamiątkę Bonara Protektora swego, S. Se-
 „ weryna Męczennika wyrzucili z Kalendarza, a Imie
 „ jego miało Seweryna włożyć.

„ Stanął Dekret Królewski na Reindukcyą Oy-
 „ ców Soc: Jesu do Miasta Rygi. „ *Infanty przez Ję-
 „ na Augusta Hylzena Kasztelana Infantyskiego fol: 220.*

Jezuici Ryfcy całą swoją wygranę winni byli
 Lwowi Sapiezie, który na Konwokacyi Wileńskiej,
 broniąc Jezuitów niewinnie oskarżonych przez Ry-
 żanów, dowiódł oczywiście, że nie Jezuici Mieszcza-
 nom, ale Mieszczenie Jezuitom krzywdy czynią.
 O czym wspomina w liście swoim do Zygmunta III.
 Króla Polskiego Jan Argentus Jezuita z Rzymu do
 Polski i Litwy zesłany wizytator, pisząc o naszym
 Kanclerzu w te słowa: *Hic sic in eos accusationem re-
 torfit, ut non nos eorum bona, sed ipsos nostra inva-
 dere, & occupare demonstrarit.* W liście rzeczonym
 na widok publiczny wydanym znajdziesz na kar-
 cie 73.



R O Z D Z I A Ł IX.

Poselstwo do Moskwy powtórne.

Było Króla i Narodu nieplonne mniemanie, że Traktat na lat 10. Pokoju przez Lwa SAPIEHĘ zawarty, a równo z życiem Fiedora Cara ustały, mógł być nie przez kogo innego, tylko przez tegoż Męża tak biegłego w negocyacyach na dalszy czas potwierdzony. Jakoż wielki ów Polityk Warszawicki Imieniem całej Powszechności, nietylko przypisuje mu buntów w Rydze, klótni w Księstwie Inflanckim uspokojenie; ale i takie czyni o nim rozkazanie. „ Jednego prawi Ciebie widzę, któremu „ znowu do Moskwy zlecone musi być Poselstwo „

Zgodnie tedy do żądania Narodu wyznaczył Król na to Poselstwo Lwa SAPIEHĘ Kanclerza W. W. X. Lit: przydawszy mu dwóch Kollegow.

Roku 1600. dnia 27. Września Lew SAPIEHA Kanclerz Wielki Litewski wespół z Stanisławem Warszuckim Kasztelanem Warszawskim, i Eliaaszem Pielgrzymowskim Pisarzem W. X. Lit: wespół-Posłami, tudzież z zacną Panow wielu gromadą, na czele których liczono Kniazia Jarosława Druckiego Sokolińskiego Starostę Uświatckiego, Andrzeja Woropaja Sędziego Ziemskiego Orszańskiego, Jana Sapię Wojewodzica Witebskiego, Michała Frackiewiczza, Jana Paszka, Piotra Dunina, Jana Boruckiego, oraz z gromadnym dworu, któremu Marzał-

łkował Borzymiński, i Pocztow orszakiem ruszył się z Orszy. Na granicy Moskiewskiej, Nielub, i Kozaryn Przystawowie z kilkudziesięcią Moskalow konwojem spotkali Posłow naszych, i o pół mili pod Smoleńskiem z trzema tysięcy Moskwy Wojewoda Smoleński wyjechał także przeciwko nim, spotykając z honorami zwykłemi, i niedługo targując się o zdjęcie Czapki z Kanclerzem Wielkim Wojewoda, okazał on pierwszy tę grzeczność przy powitaniu Polskich Posłow zwyczajną. Przybyły do Smoleńska od Cara przyśłany trzeci Przystawa Posłnyk Grygorowicz Ogarow stacye dla Posłow rozrządził, i koszt na całą podróż dostarczał. Wjeżdżających Posłow do Miasta Stołecznego Moskwy potykał Dwór Hospodarski, i strzelce szeregami z obustron ulicy uszykowani: przybyłych witali najstarsi Przystawowie Książ Hrehory Jelecki, i Posłnik Dymitrowicz, i do Dworu Poselskiego prowadzili. Po długim sporze o tytuł Cara i Samodzierzcy, którego Lew SAPIEHA, przeciw zwyczajowi Posłow Polskich przyznawać żadną miarą niechęciał: (*) Nastąpił dzień 26. Listopada do powitania Caraznaczony. Posłowie do Zamku Carskiego jachali na komach, a przed nimi ich Pacholcy po sześciu w rzędzie szli: przed któremi Adam Łukaszewicz przodkował konno.

(*) Bych to miał i gardłem zapieczętować; tego nieuczynię, abym miał Hospodara Waszego inakszym tytułem czcić, niżli zwyczaj jest Posłow Króla Polskiego. *Słowa Lwa Sapiehy, które z wspianą tą rozolucyą wyrzekł do Przystawow; wyjęte z Diariusza.*

Strzelcy Moskiewscy poczowrzy od Dworu Poselskiego aż do Zamku we dwa gleyty z Rusznicami stali, i nie co Synow Bojarskich na Koniach, po gankach, którzy przechodzili Posłowie, w szyku porządnym Moskale i Niemcy rozstawieni stali po obojey stronie, w sieniach z osobna Niemcy na jednym, a na drugim boku Moskale w Złotogłowach siedzieli ciągiem aż do drzwi samych.

Izba Hospodarska, czyli Sala barzo obszerna nie miała żadnego obicia, po prostu tylko malowana. Podnożki i podłoga przed Carem Kobiercami Kozulbackimi były pokryte. Tron, na którym Car siedział, miał kilka stopniow Akfamitem czerwonym obitych. Szata Carska złotogłowa, Korona na głowie, Berło w ręku, bóty Akfamitu czerwonego. Podle Cara siedział Syn Jego po prawey ręce na przytronku, po lewey stronie jabłko złote na wysokości kracie leżało. Senatorowie z obu stron o podał siedzieli.

Tamże za przystąpieniem i skłonieniem Wielkich Posłów, Kanclerz Moskiewski do Hospodara swego przemowę uczynił, oznajmując mu: iż od Króla Polskiego przybyli tu się stawiają Posłowie, i zapytał, jeśli już mają odprawować Poselstwo? Car gdy skazał zezwalając, natychmiast pierwszy z Posłów Lew SAPIEHA Kanclerz wielki W. X. Litt: zaczęła „ Najjaśniejszy i Wielki Hospodar nasz Zygmunt „ III. Bożoju mocoju, Król Polski, Wielki Książ Li-

„ tewski, Ruski, Pruski, Zamoycki, Mazowiecki, Ki-
 „ jowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantki, i
 „ dziedziczny Król Szwedzki, Gortzki, Wandalski,
 „ Książę Finlandzkie i innych &c. &c..

„ Tobie Bożoju mocoju Wielikamu Hospoda-
 „ rowi, i Wielikamu Kniazia Borysa Fiedorowiczu
 „ Wsiewa Rusi, Władymirskomu, Moskowskomu,
 „ Nowhorodzkomu, Kazacskomu, Astrahanskomu,
 „ Pskowskemu, Twierskemu, Jehorskemu, Piensko-
 „ mu, Wiazkomu, Bolhorskemu i innych. Pokłonić
 „ cisie, i zdrowie Twoje nam Posłom swoim Wieli-
 „ kim, widzieć i nawiedzić kazał Najjaśniejszy i
 „ Wieliki Hospodar Nasz Zygmunt III. Bożoju
 „ Miłościu &c. &c..

„ Tobie Wielikomu Hospodarui, Wielikomu
 „ Kniazia Borysa Fiedorowiczu wsiewa Rusi mowlet
 „ wiele! Przyśłałeś do Nas posłannika swego, Du-
 „ mnoho Dworanina, i Jasielniczoho. Namiestnika
 „ Mozayskoho, Michajła Ihnatowicza Taczyszczu-
 „ wa, a Diaka Iwana Maximowicza oznajmujuczy,
 „ iż za woleju Bożoju, Wieliki Hospodar, i Wieliki
 „ Książ Fiedor Iwanowicz Potomek Wielkich Ho-
 „ spodarow, i Wielkich Kniazion Moskowskich zoiś-
 „ meu z tego świata, szczo Ciebie Wielikoho Hospo-
 „ dara, i Wielikoho Kniazia Borysa Fiedorowicza
 „ wsiewa Rusi uczymy Boh Hospodarem, i Wielikim
 „ Kniazem Moskowskim, i prahniysz toho, szto by-
 „ ło ku dobromu wsiemu Chreścianstwu. To tedy
 „ my wiedajuczy, że Boh wszechmohuczy, który

„ jest Król nad Królmi, Hospodar nad wsiemi Hospo-
„ darmi, i wsię Hospodarstwa w mocy i w rukach
„ swoich Boskich ma uczy władnieć, i sam według
„ woli swojej Swiętojey Hospodary, Kniazi stano-
„ wić, z Rodu w Rod przenosi, i dajęć komu choćć.
„ Iż też z woli swojej S. Tobie Borysu Fiedoro.
„ wiczu dał wsięci na tom Wielikom Hospodar-
„ stwie, i Państwie Moskowskim, my widzieczy
„ Twoy umysł i dobroju chuć, ktororoju nam cierz
„ Podanoka swojeho Michała Taczyfzczowa, Dia-
„ ka Iwana Maximowicza opowiedał, i my Ciebie
„ na tym wielikim Hospodarstwie pozdrawiam, ży-
„ czeczy Tobie w Łatce Bożey, w dobrej przyja-
„ źni z Nami szczęśliwaho pożycia na mnoho let. „
W podobnym sposobie drugi i trzeci witali Posłowie.

Po przywitaniu siedzieć kazawszy, pytał Car Posłow, „ Lew, Stanisław, Heliasz jak się majecie
„ czy zdrowi? „ temż słowy toż pytanie powtó-
rzył Syn Carski, i takąż odebrał odpowiedź, że z
Łaski Bożey są zdrowi, i dobrze się mają. Nastą-
piło zaraz oddawanie podarkow naprzód od Kan-
clerza Kanak kosztowny z Kamieniami, Diamenty, z
Łańcuchem złotem, Rostruchanow wielkich złoci-
stych trzy, Koń ze wszystkim siadzeniem, z cza-
prakiem perłowym; a Carewiczowi Okręcił mister-
ną robotą złociłty, Rostruchanow dwa, i Koń cisały
pod Deką czerwonego Aksamitu, Atlasem białym
podszytą.

Po nim z osobna także Car i Carewicz od każ-

dego z Posłów i Dworzan liczne i drogie odbierał podarki: i na tym się pierwsza ta wizyta, czyli audiencya skończyła.

Gudenow, który sobie pochlebiał, że był Strachem Królów, trwożliwym barzo w oczach Lwa bydz się pokazał. Ile razy przychodzącego do siebie postrzegał Posła, tyle razy skłaniał się do pokoju, którego acz szczerze sobie nie życzył, wszelako przed Posłem obojętnym się stawiał, nie mając tyle odwagi, żeby wyraźnie odmówił, frogosć sobie zwyczajną ile mógł łagodził, jakby wstydząc się oblicza tego, przed którym niegdys z Infant uciekał poprzednik jego Iwan Wasilewicz. (*) 14. Miesięcy na tey Legacyi zabawiwszy Lew SAPIEHA zawarł nowy Traktat pomyslny dla Oyczyzny, i swęgo zdrowia, majątku, i życia odważeniem, ten wielki Posel u Cara pokoy na lat 20. wytargował. Prawdziwie rzec wdzięczna może potomność, co przy Pogrzebie jego powiedział w Kazaniu Ławszczewski: To Mąż był, za którym, jako za murem, stała Oyczyzna. Potomkowie słodko wspominając Imie SAPIEHY sprawcy powtórnego z Moskwą Pokoju wielbić są winni mądrość i życzliwość jego ku dobru pospolitemu, że zapobiegł w tedy szkodli-

(*) *Leonem quoties missum cogitabat, toto ad pacem festinabat animo, neque illum aliter intueri poterat, nisi ut nostrarum memoriam victoriarum ad sui usque fastus oblivionem admitteret... Terrorem Regum alibi se vocitare, hic metum male dissimulabat.* Rywcecki Opat: VIII. p. 64.

wym związku Borysa Gudenowa z Michałem Książęciem Wołoskim, który na krzywdę Polaków tajemną z Carem był już uknował ligę, jako z swoim Sprzymierzeńcem, żeby spólnemi siłami uderzyć na Polskę, pomógł mu do imprezy osiągnięcia Korony Polskiej, a sam Car Ruś Polską zagarnął: ale Lew SAPIEHA póty tam siedząc pracował, póki szkodliwych Ojczyźnie niepotargał związków, i jednego od Korony pretendowanej, drugiego od przywłaszczenia całej Rusi Polskiej nieoddalił.



R O Z D Z I A Ł X.

*Odbycie w Osobie Króla niepospolitey w Wileń
nie Uroczyłości S. Kazimierza.*

Lew SAPIEHA Wielki Kanclerz jako w wielu Cywilnych Funkcyach, tak przy uroczylým Obrzędzie podniesienia na Ołtarz Ciała i ogłoszenia Kanonizacyi Świętego Kazimierza Dziada Zygmunta III. był Osoby i Nabożeństwa tegoż Króla zastępcą.

Od Zygmunta pierwszego Króla i Rzeczypospolitey wysłany do Leona X Papieża Posel Erazm Ciołek Biskup Płocki, po skończoney Sprawie Kanonizacyi S. Kazimierza w Roku 1521. powracający z Rzymu umarł w drodze, Listy Apostolskie, i Pisma autentyczne, które były przy nim, jakimśi przypadkiem zaginęły. Polacy w tym razie odeszwy do Rzymu nieuczyniwszy, Sprawę i cześć Patrona swojego w niepamięć puścili.

Dopiero Zygmunt III. Król Polski, i Benedykt Woyna Biskup Wileński za Klemenśa VIII Papieża rzecz zaniedbaną wznowili, wysławszy do Rzymu Jerzego Święcickiego Kanonika Katedry Wileńskiej, jako Posła i tey Sprawy Prokuratora; który Roku 1602. zlecony sobie Interes do żadanego końca przyprowadził z niewypowiedzianym Króla, i całego Narodu ukontentowaniem.

Lew SAPIEHA uproszony od Zygmunta III.

na Akt święto-uroczyſty Podnieſienia na Ołtarz Ciała S. Kazimierza Królewica Połkiego ziacha-
wſzy do Wilna Roku 1604. z okazałością przy-
zwoitą Królowi, którego w tedy prezentował Oso-
bę, Miniſter Imieniem Króla przyimował Chorąg-
giew z Obrazem S. Kazimierza z Rzymu przy-
ſaną.

Po przeczytaniu i ogłoszeniu Bulli Papieſkiej
nakazującej co Rok obchod Uroczyſtości S. Kazi-
mierza, w obecności Benedykta Woyny Biſkupa
Wileńskiego, liczego Państwa, Duchowieństwa i
poſpolstwa wzwyż wspomniony Poſeł Rzymski po
opifaniu caſey Hiſtoryi, i wyliczeniu pobudek Kano-
nizacyi S. Kazimierza do Lwa SAPIEHY mowę
ſwą obrócił. „ Autentyczną Bullę od Oycy Świę-
„ tego dla Najjaśnieyſzego Króla Jmci przyſaną
„ Tobie Jaśnie Wielmożny Kanclerzu, który przy
„ tym ſwietnym i uroczyſtym obchodzie, jako De-
„ legat Jego Królewſkiej Moſci, Jego tu Oſobę za-
„ ſtępujeſz, z należytym Twey Oſoby uſzanowaniem
„ oſiaruję, oraz i Chorągiew S. Patrona Naſzego
„ poſwięconą, jako znak zwyciężki tego to Rycerza
„ Niebieſkiego, tudzież pewny łaskawości ku nam
„ Boſkiej zakład oddaje: i zaraz głos do Nieba
„ podnoſzę proſząc, aby Bóg który jeſt Oycem
„ zmiłowania i pociech niekończonych dla nay-
„ miłſzey Oyczyzny naſzey rozmaitemi dotąd prze-
„ ciwnościami frodze ſkołataney, teraz wždy przy-
„ ſpieszyć pomoc i ratunek łaskawie raczył; o co

„ proszę, tego się spodziewam, i rokuję. Dla czego
 „ gobyć się spodziewała, dla czego być rokuwała, po-
 „ wodem mi są do tego jak inne znaki, tak ten nay-
 „ bardziey, o którym mam mówić. Leon Dzieśią-
 „ ty za staraniem Króla Zygmunta Pierwszego,
 „ Błogosławionego tego w Regestr Świętych poli-
 „ czył. Ty Leonie SAPIEHO z mądrego Króla Zy-
 „ gmunta III. postanowienia, Kazimierza między
 „ Święte policzonego witała i winiszujesz dziś nay-
 „ uroczyściey. Cóż innego mogę Ci Jaśnie Wiel-
 „ możny Lwie rokować, jeśli nie to, co Imię Two-
 „ je znamionuje? Lwie Lwim, nie pewnieyszego,
 „ poczynać będziesz sercem, użyjesz zwykley so-
 „ bie gorliwości, z którą się stawiał przeciwko Bo-
 „ skiey chwały nieprzyjaciółom. &c.

Po skończoney Kanonika, miał także Kanclerz
 po łacinie mowę, w której wyraził: że Zygmunt
 III. Król Polski, gdyby mógł być przytomny tey S.
 Dziada swego Uroczystości, niewypow edzianie dziś
 byłby uradowany z tey okoliczności, która wwszyst-
 kich przytomnych tu cieszy, czego że Królowi
 zatrudnienia publiczne niedozwolity, zessali mnie z
 pomiędzy Senatorow w Osobie swojey do tego A-
 ktu, który z łaski Króla Jmci ten mam nie ciężar,
 ale honor na mnie włożony.

W ostatku dziękował Imieniem Króla Klemen-
 sowi VIII. Papieżowi, że mu, i Królestwu Polskie-
 mu, wielkiego z Krwi Jagiellońskiej dał Patrona i
 Obrońcę.

Zapewniał Kanonika Święcickiego o wdzięczności i łasce Królewskiej za publiczną chwalębnie odbytą posługę. Naresztę przekładał Obowiązek, do którego się czuł sam pierwszy, żeby cześć Patrona w Kraju była pomnażana, skończył mowę prosząc S. Kazimierza o przyczynę.

Przyjąwszy z rąk Posła Rzymskiego w Kościele S. Stefana Chorągiew, i na niej Obraz S. Kazimierza niośi za Proceśsya Lew SAPIEŁHA, otaczali go w koło znakomitsi w Narodzie; jako to: Książęta Radziwiłłowie, Tęczyńscy, Tyfzkiewiczowie, Pacowie, Wołłowiczowie, Kiszkowie, Chodkiewiczowie, i inni, przy niezmiernym tłumie różnego stanu ludzi, których ta Narodowa uroczystość do Miasta Wilna zgromadziła. Chorągiew u grobu S. Wyznawcy złożona była. Przyjął ją z rąk Kanclerza Benedykt Woyna Biskup Wileński, a potem niekrwawą Ofiarę na dziękczynienie Bogu oddał gorliwy Pasterz. Zaraz Jan Karol Chodkiewicz Hrabia na Szklowie i Myfzy na ten czas Starosta Zmudzki mający pośpieszać do Obozu przeciw Szwedom upraszał, aby mu na to Marfowe dzieło Szablę poświęcić raczył Hetmańską tenże Biskup, z którą Chodkiewicz nad Woyskiem Sudermańskim wygrywać, i wygrane liczyć poczał szczęśliwie. Zwykł on mawiać: Ta mi policzy nieprzyjaciół Szabla *Hic mihi hostem computabit ensis.*

Nierozszerzając się nad opisanie tej uroczystości, do której się szczególniey oprócz pobożno-

ści Chrześcijańskiej przykładał dowcip, i przemysł ludzki, można to powiedzieć, że tak był okazały i wspaniały ten obchód, jakiego Litwa od wprowadzenia do swojej Stolicy Chrześcijaństwa dotąd nie widziała.

Opisanie tej Uroczystości w Wilnie i Historią Życia S. Kazimierza kazawszy wydrukować Lew SAPIEHA Kanclerz, posłał Królowi z taką od siebie Książką pod tytułem — *Theatrum Sancti Casimiri* Dedykacją, którą na Polski Język przełożoną kładziemy.

„ Prześlaną z Rzymu do Wilna Chorągiew i
 „ dla Obrazu S. Kazimierza: i dla poświęcenia Pa-
 „ pieckiego, czci i szacunku godną, abym Imieniem
 „ Twoim przyjął do rąk, nioś przy obchodzie Uro-
 „ czystym; i u grobu S. złożył, zleciłeś mi Najja-
 „ śniejszy Królu; rzecz ta jak dla Królewsko-Na-
 „ miestniczey posługi nader wspaniała, tak dla świę-
 „ tości sprawy dziwnie mi miła wydarzyła się.
 „ Niezbywało na pobudkach licznych i mocnych,
 „ które podniecały gorącą w mym sercu ufilność,
 „ i ochoty mi coraz nowey dodawały: te i z stro-
 „ ny Świętego, i z strony Twojej, i z strony
 „ mojej pochodziły Ofoby; między nimi przodek
 „ miały rzeczy ważność, rozkazu powaga, i powo-
 „ ność na wszystko posłusznego, czyby zaś bądź
 „ mojej chęci, bądź innych oczekiwaniu, bądź
 „ Twojej Królu woli odpowiedziała ufilność, ufil-
 „ ności dorównał skutek? niech to inni osądzą, co

„ do mnie samego, jestem aż nadto pewnym, iż
„ chociażby ku pomnożeniu tey uroczystości nie-
„ dostawało jeszcze tam czegoś, zapewne na chęci
„ i usiłowaniu, żeby Waszey Królewskiey Mości
„ uśłużyć, żeby się Świętemu podobać, zgola nie-
„ zbywało. A tak Chorągiew, którą mi oddano
„ przyjąłem, przyjąwszy sam niośłem, przyniośszy
„ na miejscu złożyłem. Przy jak licznym zgro-
„ madzeniu, jakim porządkiem, i z jaką okazało-
„ ścią, to się odbywało: będziez mógł Wasza Kró-
„ lewska Mość wyrozumieć z teyże Książki, którą
„ Waszey Królewskiey Mości przypisuję. Dzieło
„ to pewnego Męża pracowite (*) a do rąk moich
„ oddane, do druku podać kazałem. Życie krótkie
„ S. Kazimierza poważnym Pisarza piórem napi-
„ sane (**) przyłączyć razem starałem się. To bo-
„ wiem zdało mi się być rzeczą potrzebną, już to
„ dla pomnożenia czci Świętego, już to dla dogo-
„ dzenia żądaniom wielu, którzy niepowziawszy
„ zupełney o S. Kazimierzu wiadomości z Życia
„ Jegoż, nie wieleby się mogli zbudować czytający
„ samey tylko Uroczystości odbytey opisanie. To
„ wszystko Tobie Królu Naypotężniejszy przesy-
„ łam, abyś sprawienia się mego dokładne miał do-
„ niesienie, i składam w Ręce Waszey Królewskiey
„ Mości nie jak owoc mojej pracy (do którey się

(*) Kwirin Knogler Austriak.

(**) Jerzy Święcicki Kanonik Wileński.

„ przyznać nie mogę) ale jak dzieło ku czci 'Świę-
 „ tego Stryja Twojej Matki i całej Litwy osobli-
 „ wżego Patrona poświęcone. Zyi 'szczęśliwie i
 „ jak naydłużey Króluy! „

W teyże samey Książce znaydują się różne od
 Poetow Akademii Wileńskiej Wiersze na pochwa-
 łę S. Kazimierza pisane pod tytułem *Theatridium*,
 tam też jest Rym przypisany Lwowi SAPIEZIE,
Hieropompilion Leoni SAPIEHA Magni Ducatus Li-
thuaniae Cancellario Regis Sigismundi III. in hac Pom-
pa Vices Gerenti. Między innemi Poeta Jan Kray-
 kowski Imieniem S. Kazimierza o Leonie pisząc
 Rym swój tak zakończył:

*Zaczął co Lew Naywyższy z Niebios przeznaczenia,
 Pobożnie to dokonał Lew Wielki z Imienia (*)*

Trzeciego dnia po wprowadzeniu znaku Zwy-
 czeńskiego na cześć S. Królewica od Papieża Kle-
 menśa VIII. poświęconego nastąpiła Uroczyłość
 druga, to jest założenia Kamienia Węgielnego na
 Kościół pod Tytułem S. Kazimierza w samym Sto-
 łecznym Mieście Litewskiego Wilna Rynku. (Ka-
 mień ów tak był wielki, iż dla sprowadzenia Jego z
 Przedmieścia na to miejsce pracowało siedmset Miesz-

(*) *Omen inest fatis: bene quod Leo maximus orsus,
 Magne Leo pietas hoc tua finit opus.*

In Eulogia Casimiriána

Pagina 57

czan) w przytomności Kanclerza Litewskiego, który 6.000. Złotych dał na zakładowiny. (*)

Tę na zaczęcie, a na dokończenie Fabryki Kościoła S. Kazimierza nie równie większą hojnością, a osobliwie kilkudniową przy Uroczystości posługą, jako Lew uczcił powszechnego Ojczyzny Patrona; tak na wzajem Święty Kazimierz w czasie domowej Woyny, za przeniesieniem Ciała swego z Wilna do Rożaney, kilkoletnim tamże spoczynkiem uszczęśliwił Dom SAPIEŻYNSKI; czego jest i będzie na zawsze pamiątką ów na Marmurze wyryty w Pałacu Rożańskim naydujący się Napis. *D. Casimiro Sacrum*.

Kwirin Knogler Austryak sam oczywisty świadek tego w Wilnie Tryumfu, wypisał i tę należącą nie jako do pamiątki owego Tryumfu okoliczność, że dnia 5go po odbytey Uroczystości, za Przywilejem Zygmunta III. zostawszy Wojewodą Wileńskim Książę Krzysztof Radziwiłł, pierwszy po Kalwinach na Katolików Krzesła Województwa Wileńskiego przeniósł kolej przerwana przed laty gorą sześcioletnią. *Ex Theatro S. Casimiri Roſtowski Fol: 469.*

(*) *Eodem Sex nummum millia Leo SAPIEHA Lithuaniae Cancellarius, plura plures contulere. Lithuanicarum Societatis Jesu Historiarum Parte ima libro 5. folio 220. Stanislaus Roſtowski Societatis Jesu.*

